

prof.dr Maciej Salamon
Instytut Historii UJ
maciejsalamon@interia.pl

Kraków 19 VI 2015

Opinia o rozprawie doktorskiej mgra Michała Pawlaka "Choroba w majestacie władzy. Stan zdrowia władców bizantyńskich z dynastii Paleologów w pierwszej połowie XV wieku".

Jednym ze zjawisk charakterystycznych dla współczesnych badań historycznych jest łączenie tradycyjnych metod wywodzących się z dyscyplin humanistycznych z nowymi inspirowanymi przez nauki społeczne, przyrodnicze i in. Recenzowana praca, przygotowana w seminarium historii Bizancjum prof. Małgorzaty Dąbrowskiej znakomitej autorki dzieł o zdecydowanie humanistycznym charakterze, stanowi godną uwagi próbę poszerzenia warsztatu historycznego o nowe elementy warsztatu badawczego. Mgr Pawlak stawia pytanie o wpływ chorób nękających cesarzy bizantyńskich 2 poł. XIV - 1 poł. XV w. na sposób sprawowania przez nich władzy, na ich sukcesy i niepowodzenia mające znaczenie dla losów zarządzanego przez nich państwa.

Zgodnie z wyobrażeniami o idealnym władcy, którego cechy osobiste i działalność wywierają decydujący wpływ na sprawy publiczne, cesarze winni byli wcielać ideał człowieka doskonałego pod każdym niemal względem. Praca rozpoczyna się zatem od rozważań nad ideałem władcy opartych na tekstach bizantyńskich poświęconych filozofii wychowania. Autor sięga do różnych dzieł średniowiecznych, m.in. wiele uwagi poświęca pouczeniom cesarza Manuela II dla Jana VIII, jego syna, współpracownika i następcy. W dziełach Manuela znaleźć można obszernie rozważania nad ideałami moralnymi, które winne były przyświecać cesarzom. Uwag na temat zdrowia nie ma tam niestety zbyt wiele, jakkolwiek pojawiają się one czasem, gdyż bizantyński autor zakłada związek między sferą duchową i materialną. Wypowiadając się na ten temat twierdzi, że brak zdrowia utrudnia dostrzeżenie dóbr duchowych (s.64, przyp. 171). Zalety duchowe w Bizancjum bardzo ceniono, potrzeby zdrowia władcy nie negowano, jednak połączenie tych obu cech w ideale cesarza nie wydaje jednak *locus communis* literatury bizantyńskiej, choć takie połączenie ma antyczne tradycje¹. Ostrożnie podchodziłbym do możliwości rozwijania myśli zawartych w traktacie moralnym poprzez interpretację rozszerzającą tego, co bizantyński autor formułuje *expressis verbis*. Nie jestem pewien, zdanie: "nienaganny stan zdrowia dawał możliwość dobrego prowadzenia się, które uwzględniałoby potrzeby duszy" (s. 64). Czy na pewno tak daleko szedł bizantyński autor? Doświadczenie uczy, że ludzie zdrowi prowadzili się i prowadzą niejednokrotnie nagannie. Rozumiem, że Bizantyńczycy akceptowali odziedziczone od starożytnych ideały, jak np. antyczną formułę "kalòs k'agathòs" (s.51), ale rozumieli rzecz tak samo jak starożytni Grecy?

W pracy mgra Pawlaka najbardziej przekonujące są oczywiście rozważania nad tym, co wiąże się bezpośrednio ze stanem zdrowia, a może raczej z brakiem zdrowia, władców bizantyńskich i jego znaczenia dla działalności państwowej. Nie jestem wystarczająco biegły w problematyce medycznej, bym mógł ocenić diagnozy stawiane przez

¹ Zgrabne, zawarte w tytule sformułowanie: "choroba w majestacie władzy" jest dla mnie niezupełnie jasne. W każdym razie nie dostrzegam w przytaczanych wywodach Autora dowartościowania choroby, co bliższe byłoby mentalności średniowiecza zachodniego.

Autora w oparciu o interpretację poszczególnych relacji źródłowych dotyczących chorób władców. Mam nadzieję, że konsultował on swe ustalenia z kompetentnymi specjalistami, lub poszukiwał odpowiednich ustaleń w literaturze. Niewątpliwie znalazł w źródłach obfity zestaw danych na temat objawów chorobowych. Dotyczy to zwłaszcza Manuela II, także Jana VIII, i Andronika władcy Tessaloniki. Dowiadujemy się, jakie choroby dotykały cesarzy, możemy obserwować, jak schorzenia wpływały na ich działania. Ten wpływ pojmuje Autor szeroko, np. spowodowaną brakiem zdrowia rezygnację ze stanowiska, opuszczenie powierzonego terenu, także niesprawność w wykonywaniu obowiązków. Słusznie zajmuje się Autor także kwestią płodności władców bizantyńskich, tj. ich zdolnością lub brakiem zdolności do przedłużenia istnienia dynastii. Stawia pytanie, czy brak potomstwa nie był skutkiem schorzeń, jakkolwiek nie spieszy się z udzieleniem odpowiedzi w tej kwestii, gdyż często dane źródłowe nie są wystarczająco obfite. Zdarza się, że wykorzystane relacje na temat stanu zdrowia i jego skutków są pobieżne, ale bywają też szczegółowe, gdy chodzi o działania cesarzy w czasie wykonywania ważnych zadań budzących szerokie zainteresowanie. Przykładem np. pobyt Jana VIII w Italii w czasie prowadzenia rokowań unijnych. Dowiadujemy się wówczas wiele na temat sytuacji cesarza, jego kondycji, możliwości realizowania planów, a więc, w konsekwencji, wpływania na bieg dziejów.

Na podstawie własnych rozważań i wykorzystując istniejące w nauce poglądy ustala mgr M. Pawlak, że np. powodem wielkiego osłabienia zdrowia najwybitniejszego władcy bizantyńskiego z przełomu XIV/XV w. Manuela II, był udar mózgu mający miejsce w latach dwudziestych. Z kolei choroba, która doprowadziła do opuszczenia przez Andronika Tessaloniki, był trąd. Kilku innych cesarzy: Jana VIII, Teodora II i innych władców nękała dna moczanowa. Niewiele wiadomo na temat chorób ostatniego cesarza bizantyńskiego Konstantyna XI Dragasesa². Do niepłodności kilku władców miała przyczynić się metoda leczenia tej ostatniej choroby z pomocą kolchicyny - substancji ziołowej, której uboczne działanie miało negatywny wpływ na zdrowie chorych, zwłaszcza ich płodność. Bardzo interesująca jest teza, że do rozpowszechnienia tej kuracji, mającej niekorzystny wpływ na dzietność Paleologów, przyczyniła się praktyka lekarska wysoko cenionego w Bizancjum lekarza Demetriusza Pepagomena, który zamieszkał na Peloponezie i tu leczył m.in. młodszych członków dynastii. Dzięki zebranemu przez mgra Pawlaka materiałowi i jego analizom zyskujemy bogatszą niż dotąd wiedzę o medycynie bizantyńskiej i losach dynastii. Dodam, że Autor sięga w swych rozważaniach nie tylko do opracowań współczesnych badaczy i źródeł historycznych, lecz również do bizantyńskiej literatury medycznej, co oznacza wzbogacenie warsztatu badawczego o nowy zestaw danych, rzadko wykorzystywanych przez naukę historyczną.

Jednak stan zdrowia zależał nie tylko od sztuki medycznej. Jest faktem banalnym, że zdrowie słabnie wskutek przebytych chorób, ale także pod wpływem mijających lat. Większość władców Bizancjum omawianych w rozprawie przeżyła ok. 50 lat, natomiast najbardziej schorowany w tym gronie, Manuel II zmarł w wieku prawie 75 lat. Za młodu należał do najbardziej aktywnych i dzielnych przywódców. U schyłku życia odsuwał się od władzy z powodu chorób, lecz może także licząc się z rychłą śmiercią, która, na przekór oczekiwaniom, opóźniała się. Skomplikowało to funkcjonowanie władz, a zwłaszcza relacje władcy z synem i następcą Manuela Janem VIII. Dodam, że takich problemów nie miał

² Skoro o chorobach Konstantyna XI niewiele wiadomo, poświęcenie mu rozdziału w pracy może budzić wątpliwości.

dziadek Manuela II Jan VI Kantakuzen, który dożył 88 lat, ale na 30 lat przed śmiercią, mając 59 lat, wstąpił do klasztoru.

Wychodząc poza tematykę medyczną stara się Autor wykorzystywać swe ustalenia dla wzbogacenia wiedzy stricte historycznej. Zastanawia się, jak dalece stan zdrowia cesarzy bizantyńskich przyczynił się do pełnienia przez nich roli, do której byli powołani, tj. kierowania państwem i bronięcia go przed ekspansją Turków osmańskich. Każdy przejaw słabości po stronie chrześcijańskiej sprzyjał sukcesom muzułmanów. Prosta i chyba trafna metoda rozumowania polega na ustaleniu zależności przyczynowej a przynajmniej zbieżności czasowej między niedyspozycją władców Bizancjum i sukcesami ich przeciwników po stronie osmańskiej. Autor ustala także, jak dalece brak potomstwa cesarzy zmniejszało stabilność wewnętrzną cesarstwa, a w konsekwencji przyczyniało się do niepowodzeń władców i osłabiał państwo. Uważam, że metoda polegająca na śledzeniu zależności między stanem zdrowia i aktywnością władców jest uzasadniona, jakkolwiek wyciąganie wniosków wymaga ostrożności. Pozycja polityczna lub militarna uczestników gry politycznej wynikała z kombinacji wielu czynników. W literaturze wskazuje się je i próbuje kojarzyć od dawna, uwzględniając najróżniejsze uwarunkowania. Odnoszę wrażenie, że Autor rozprawy zawęży krąg czynników branych pod uwagę w rozważaniach nad uwarunkowaniami politycznymi losów cesarstwa. Przede wszystkim rozpatruje sytuację ziem zarządzanych przez samych Paleologów i ich bliskich sąsiadów. Nie jest to praktyka obca historiografii współczesnej, zwłaszcza greckiej i tureckiej. Osobiście preferuję interpretowanie dziejów późnego Bizancjum w szerszym kontekście geograficznym, a raczej geopolitycznym. Ponieważ jednak moja postawa wynika z innych założeń badawczych, niż te, z których wyrasta niniejsza praca, nie uważam za stosowne podejmowanie polemiki i namawianie autora do zajmowania się większą częścią Europy i Azji. Każde podejście ma swoje zalety i wady. Przyjmując za punkt wyjścia stan zdrowotny lokalnej dynastii, Autor faktycznie koncentrować się musi na dziejach resztek imperium nie wykraczając w zasadzie poza Grecję, bliskie tereny tureckie, w pewnej mierze Italię. Rozumiem, że nadmierne poszerzanie horyzontu geograficznego pracy utrudniłoby zapewne także jej sfinalizowanie w czasie, który musiał napisać doktorat.

Parę słów poświęcę interesującym rozważaniom źródłoznawczym, które Autor podejmuje omawiając drugie małżeństwo Jana VIII Paleologa. Sprawa ta miała aspekt obyczajowy, jako że rozczarowany brakiem urody Zofii z Montferratu cesarz nie podjął z nią pożycia małżeńskiego, a później nie przeszkadzał odjazdowi cesarzowej do ojczyzny. Mgr Pawlak kładzie nacisk na aspekt zdrowotny wstrzemięźliwości młodego władcy, podejrzewa bowiem, że była ta wstrzemięźliwość efektem ubocznym kuracji, która ograniczyła jego popęd seksualny. Jeśli tak było, mielibyśmy do czynienia z wpływem schorzenia, a raczej nieudanych praktyk medycznych, na sytuację rodzinną pary cesarskiej. Przeciw takiej interpretacji przemawia wzmianka w anonimowym dziele zwanym Kroniką Ps.-Sfrancesa, zgodnie z którą cesarz zamieszkał osobno i utrzymywał intymne związki z innymi kobietami, zatem o utracie popędu płciowego trudno byłoby mówić. Przy okazji dodam, odpowiadając na wyrażone w pracy wątpliwości Autora, czy faktycznie chodzi o kontakty erotyczne, że użyte w źródle greckie słowo *erasthai* (por. gr. *eros*, ngr. *erotas*) określające związki władcy z innymi kobietami miało w Bizancjum to samo znaczenie, co w grece antycznej³. Jan zdradzałby zatem żonę uprawiając miłość z innymi kobietami. Czy jednak tak faktycznie było? Wiarygodność tej wzmianki zmniejsza zdaniem Autora fakt, iż źródło potwierdzające

³ Można to uzasadnić sięgając do coraz liczniejszych słowników średniowiecznej greki, Słownik Liddela Scotta nic tu nie wnosi. Pojawianie się słów *agape* i *filia* w znaczeniu zbliżonym do *eros* zdarzało się także w starożytności. W analizowanym ustępie źródła kontekst wydaje się wykluczać inne znaczenie niż związane z seksem.

sprawność płciową Jana powstało późno, bo dopiero w XVI w., czyli ok. 100 lat po śmierci władcy, zaś w analogicznym miejscu wcześniejszej, autentycznej kroniki Sfrancesa, powstałej w XV w., brak jest informacji nt. obyczajowego tła rozvodu, a zostaje odnotowany jedynie sam fakt rozejścia się po kilku latach małżeństwa. Mgr Pawlak przyznaje, że Sfrances, jako człowiek związany z rodziną cesarską mógł przemilczeć celowo kompromitujące cesarza związki pozamałżeńskie. Rozpad małżeństwa potwierdza też współczesny Sfrancesowi kronikarz Dukas utrzymując, że mąż i żona mieszkali przez dłuższy czas w innych częściach pałacu. Autor mocno podkreśla, że do skonsumowania małżeństwa nie doszło, jednak i on o związkach z innymi kobietami nie wspomina. Powstaje skomplikowana kombinacja wypowiedzi różniących się w kwestii stopnia rozpadu małżeństwa cesarza Jana.

Oceniając wiarygodność źródeł mgr Pawlak kwestionuje wzmiankę Ps.-Francesa jako późnego źródła, podnosząc, że milczą na temat zdradzania żony dwie bliskie wydarzeniom kroniki (oryginał Sfrancesa-oraz Dukas). Stwierdza, że skoro Ps.-Sfrances nie mógł znaleźć wiadomości o związkach pozamałżeńskich w swym głównym źródle, jakim był autentyczny tekst Sfrancesa, jego informację uznać należy za nieprawdziwą. Pojawia się jednak pytanie, czy milczenie wcześniejszego źródła wystarcza, by zanegować późniejszą relację? Oryginalna Kronika Sfrancesa, czyli jego tzw. "Wspomnienia" ulegały, jak twierdzi wydawca źródła V.Grecu, korektom, być może więc istniały różne wersje owej kroniki. W historiografii bizantyńskiej pojawiają się czasami dziwne kombinacje tekstów i fragmentów, których wzajemne stosunki niełatwo jest określić. Brak potwierdzenia wiadomości przez cenione źródło niekoniecznie zamyka dyskusję, gdyż z czasem mogą pojawić się nowe wersje i odmiany. Nie chcę niczego przesądzać. Myślę tylko, że z oceną relacji na temat małżeństwa Jana VIII lepiej się nie spieszyć. Bywa, że trudno jest odtworzyć ewolucję wszystkich wariantów badanego dzieła, trzeba jednak śledzić ich cechy, gdyż mogą świadczyć o funkcjonowaniu dzieła w różnych postaciach powstających na użytek różnych kręgów politycznych lub wyznaniowych. Nie zawsze zmierzać można lub trzeba do ustalenia jednolitego oryginału źródła, interesujące poznawczo bywa wskazanie wariantów (lubśłady wariantów) odbijających podziały stanowisk, polityczne lub wyznaniowe. Wiemy, że w Bizancjum 1 poł. XV w. toczył się ostry spór na temat stosunku do Papiestwa i państw zachodnich. Współcześnie w związku z tym gromił małżeństwo Jana VIII z Zofią z Montferrat Symeon metropolita Tessaloniki (o tym Autor rozprawy zresztą wspomina)⁴. Sprawa Jana VIII, cesarza - unity bulwersowała też autorów piszących po upadku Konstantynopola. Wydaje się, że istnienie tych sporów ułatwia zrozumienie sprzecznych wątków związanych z okolicznościami ślubu i pożycia małżeńskiego Jana VIII. Jeśli nawet nie przyniesie to rozstrzygnięcia niejasnych kwestii faktograficznych, to może stanowić w przyszłości punkt wyjścia do kolejnych prac badawczych na temat konfliktów dzielących w 2 poł. XV w. cesarstwo.

Przechodzę do uwag odnoszących się do aspektów redakcyjnych pracy. Nie wynikają one, być może, z realizowania przyjętych z góry założeń, lecz zapewne raczej z rozwiązywania praktycznych problemów w trakcie pisania pracy, co nie zawsze daje się poddać ścisłym rygorom. Kolejne rozdziały zajął tematycznie, co w pewnym stopniu jest nieuniknione, ale powinno być ograniczone. Rozumiem, że np. pisząc o Manuelu II w okresie choroby trzeba wypowiedzieć się też na temat Jana VIII, gdyż obaj panowali w pewnych okresach wspólnie. Rozumiem też, że ukazanie okresu wspólnych rządów z dwóch perspektyw bywa celowe i pożyteczne. Jednak dając pełny opis faktów w jednym miejscu, w drugim należy zadbać o maksymalną skrótowość, ograniczenie się do przypomnienia jedynie tego, co niezbędne. Autor nie stara się niestety ograniczać dubletów i powtarza raz omówione

⁴ Jego wypowiedzi są dostępne w oryginale i tłumaczeniu.

kwestie zbyt często. Gdyby usunąć powtórzenia, ta praca miałaby zamiast 370, może 200-250 str. To całkiem duże rozmiary jak na rozprawę doktorską.

Wspomnę kilka kwestii drobnych, których skorygowanie może przydać się w dalszej pracy nad tekstem rozprawy.

s.14-15 niebyt zręcznie brzmi zaliczenie panowania Herakliusza do okresów, gdy nastąpił przyrost terytorium. Odnosił ten władca pewne sukcesy, ale i klęski, a cesarstwo ostatecznie utraciło za jego panowania dużą część ziem.

Ograniczyłbym w pracy o Bizancjum stosowanie terminu "feudalny" (czy w Bizancjum istniał feudalizm?).

s.51 niezrozumiałe jest cytowanie łacińskiego tłumaczenia "Pouczeń dla syna..." Manuela II i dodanie zaraz obok stwierdzenia, że grecki oryginał lepiej oddaje myśl - czy można wątpić? Po co w ogóle cytować tłumaczenie w języku martwym, jeśli nie służy rekonstrukcji oryginału, który przecież istnieje. Na s.95 cytat z historii Michała Dukasa podano tylko w tłumaczeniu łacińskim i to z błędem (*consumpto est*!).

s. 103 Odesłanie do Aleksandra Polyhystora (= Cornelius Alexander, FHG, frg. 14) jest trudne do identyfikacji, gdyż nie podano tomu wydawnictwa, ani strony, ani nawet wersji nazwiska autora używanego w tym wydaniu. Jak szukać cytowanej pozycji?

s. 143 Wg Dukasa Zofia z Montferrat nie była "eueidestate" "przepiękna", jak podaje stare i często mylne wydanie Migne'a⁵, lecz zgodnie z krytycznym wydaniem V.Grecu (1958), ewentualnie z Corpus Bonnense. Tam twarz jest: "aeidestate" tj. "niekształna", "bezkształna", "całkiem brzydka". To oczywiście konweniuje z relacją na temat reakcji Jana VIII po zobaczeniu małżonki⁶.

s.176 Nie rozumiem celowości opisywania w tej pracy systemu wagowego używanego w starożytności lub średniowieczu. Nietrudno te dane znaleźć w licznych obecnie podręcznikach. Przeliczenie na nasz system wystarczyłoby umieścić w nawiasach lub przypisach. N.b. litra to po polsku funt, zaś *scriptula* to zapewne *scripulum*.

s.228 Skoro choroby władców są głównym przedmiotem pracy, dziwi pojawienie się dużego przypisu na temat choroby cesarza na tej stronie. Może właściwsze byłoby włączenie akapitu dotyczącego przedmiotu pracy do tekstu. To nie jedyny taki przykład.

Moje uwagi krytyczne nie podważają wartości naukowej rozprawy. Jest ona oparta na dużej erudycji, znajomości bardzo obszernej literatury i wielu źródeł. Autor posiada dobrą znajomość metodologii badań historycznych. Praca wnosi nowe spojrzenie na ważne wydarzenia i procesy historyczne, wysuwa godne uwagi hipotezy, a przede wszystkim włącza do badań historycznych elementy nauk medycznych. Nie mam wątpliwości, że ta twórcza monografia historyczna spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim, a po dokonaniu niezbędnych skrótów i poprawek powinna ukazać się drukiem.

⁵ W słownikach nie znajduję podstaw do tłumaczenia znaczenia "eueidestate" jako "całkiem niezwykle". PG, która cytowana jest bez przerwy w pracy to wydawnictwo mocno przestarzałe. Sporządzano je przedrukowując stare edycje, stąd często lepsza bywa wersja w Corpus Bonnense. Jednak przede wszystkim trzeba korzystać z nowych wydań krytycznych.

⁶ Ducas, s.137.

Wnoszę o przyjęcie pracy doktorskiej Pana Mgra Michała Pawlaka i dopuszczenie Autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



prof. dr Maciej Salamon

UNIwersYTET ŁÓDZKI	
Dziekanat Wydziału Filozoficzno-Historycznego	
w p i y n e i o	22-06-2015
L.dz.	podpis 